

1 czerwca obchodziliśmy kolejną rocznicę urodzin ks. Jana (zm. 18.01.2006)

Dziękuję Ci po prostu za to, że jesteś za to, że nie mieścisz się w naszej głowie, która jest za logiczna za to, że nie sposób Cię ogarnąć sercem, które jest za nerwowe za to, że jesteś tak bliski i daleki, że we wszystkim inny za to, że jesteś odnaleziony i nie odnaleziony jeszcze że uciekamy od Ciebie do Ciebie za to, że nie czynimy niczego dla Ciebie, ale wszystko dzięki Tobie Za to, że to, czego pojąć nie mogę, nie jest nigdy złudzeniem za to, że milczysz. Tylko my - czytani analfabeci chlapiemy językiem

Ks. Jan Twardowski

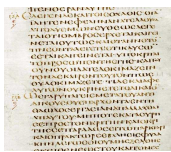
Miłość wszystko przemienia w piękno!

Jeżu, dajesz mi poznać i rozumieć, na czym polega wielkość duszy: nie na czynach wielkich, ale na wielkiej miłości. Miłość ma wartość i ona nadaje wielkość czynom naszym, chociaż uczynki nasze są drobne i pospolite same z siebie, to wskutek miłości stają się wielkie i potężne przed Bogiem, wskutek miłości.

Miłość jest tajemnicą, która przekształca wszystko, czego się dotknie w rzeczy piękne i miłe Bogu. Miłość Boża czyni duszę swobodną. - Jest jak królowa, nie zna niewolniczego przymusu, do wszystkiego zabiera się z wielką swobodą duszy, gdyż miłość, która mieszka w niej, jest pobudką do czynu. Wszystko, co ją otacza, daje jej poznać, że tylko Bóg Sam jest godzien jej miłości.

Dusza rozmiłowana w Bogu i w Nim zatopiona, idzie do obowiązku z tym samym usposobieniem, jak do Komunii św. i najprostszą czynność wykonuje z wielką starannością, pod miłosnym spojrzeniem Boga; nie miesza się, gdy rzecz jaka okaże się po czasie mniej udana, ona jest spokojna, bo w chwili działania, zrobiła, co było w jej mocy. Kiedy się zdarza, że ją opuszcza żywa obecność Boża, którą prawie się ustawicznie cieszy, to ona wtenczas stara się żyć wiarą żywą, jej dusza rozumie, że są chwile odpocznienia i chwile walki. Woła jest zawsze z Bogiem. Jej dusza jest, jak rycearz wyćwiczona w boju, z daleka spozstrzega gdzie wróg się ukrywa i jest gotowa do walki, ona wie, że nie jest sama Bóg jest jej mocą.

św. Faustyna, Dzienniczek nr 889-890

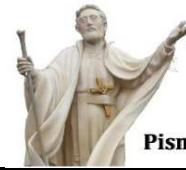


Słowo „papier” pochodzi od nazwy wysokiej rośliny wodnej -papirusu. Jej łodygi cięto w pasy, rozplaszczano, następnie łączono w większe całości i suszono, aż uformowały karty papirusu. Były one bardzo trwałe, dzięki czemu zachowały się skrawki papirusu z fragmentami Pisma Świętego pochodzące z II wieku po Chrystusie. Natomiast odpowiednio wyprawioną skórę owczą, która również służyła jako materiał piśmienniczy, nazywano pergaminem.

CYTAT NA DZIŚ

Nie bójcie się Boga, który nie chce wam uczynić nic złego, lecz kochajcie Go gorąco, ponieważ chce wam uczynić wiele dobra

św. Franciszek Salezy



WSPÓLNOTA



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

6.VI.2021 - 13.VI.2021

Nr 23/2021(1159)

KULT NAJŚWIĘTSZEGO SERCA

Czerwiec to miesiąc w sposób szczególny poświęcony czci Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Kult Serca Jezusowego wywodzi się z czasów średniowiecza. Początkowo miał charakter prywatny, z czasem ogarnął szerokie rzesze społeczeństwa. Mi-



styka średniowiecza łączyła kult Serca Jezusowego z bardzo żywym nabożeństwem do Najświętszej Rany boku Jezusa. Cały zakon św. Dominika Guzmana - dominikanie - bardzo wcześnie przyswoił sobie nabożeństwo do zranionego boku i Serca Pana Jezusa. W piątek po oktawie Bożego Ciała, a więc w dzień, który Chrystus wybrał sobie na święto Jego Serca, dominikanie odmawiali oficjum o Ranie boku Pana Jezusa. Warto wymienić przynajmniej kilku świętych i błogosławionych, którzy wyróżniali

się w średniowieczu szczególnym nabożeństwem do Serca Pana Jezusa: św. Mechtylda (1241-1298) św. Gertruda(1250-1303) św. Małgorzata z Kortony (1252-1297).

Jednak główna zasługa w rozpowszechnieniu nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa przypada skromnej zakonnicy, wizytkce, św. Małgorzacie Marii Alacoque (1647-1690).

Pan Jezus dał św. Małgorzacie Alacoque dwanaście obietnic, dotyczących czcicielu Jego Serca:

Dam im łaski, potrzebne w ich stanie. Ustalę pokój w ich rodzinach. Będę ich pocieszał w utrapieniach. Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci. Będę im błogosławił w ich przedsięwzięciach.

Grzesznicy znajdą w moim Sercu źródło i ocean miłosierdzia.

Dusze ozięble staną się gorliwymi. Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.

Będę błogosławił domom, w których wizerunek Serca mojego będzie czczony. Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje wypisane w Sercu moim.

Dam kapłanom dar wzruszania serc nawet najzatwardziały.

W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą przyjmować komunię w pierwsze piątki miesiąca przez dziewięć miesięcy z rzędu w intencji wynagrodzenia, że miłość moja udzieli łaskę pokuty, iż nie umrą



w mojej niełasce ani bez sakramentów świętych, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia. Stolica Apostolska dopiero po ścisłych i dokładnych badaniach zezwoliła na obchodzenie święta, jak i na cześć wizerunków Jezusowego Serca w formach dzisiaj powszechnie przyjętych.

Święto – 100 lat po objawieniach

Po raz drugi Kościół pośrednio zatwierdził objawienia, dane św. Małgorzacie Marii Alacoque, kiedy po surowym procesie wyniósł ją do chwały ołtarzy. Jej beatyfikacja odbyła się w roku 1864, a kanonizacja w roku 1920. Pierwszym z papieży, który zatwierdził nabożeństwo do Serca Pana Jezusa a także święto dla niektórych diecezji i zakonów, był Klemens XIII. Uczynił to w roku 1765 - a więc prawie w sto lat po wspomnianych objawieniach. Decydującym jednak w tej sprawie stał się memoriał biskupów polskich wysłany do tego papieża w 1765 roku. Memoriał podaje najpierw historyczny przegląd kultu, a następnie uzasadnia bardzo głęboko godziwość i pożytki płynące z tego nabożeństwa. Papież Pius IX w roku 1856 rozszerzył święto Serca Pana Jezusa na cały Kościół. Leon XIII 31 grudnia 1899 roku oddał Sercu Jezusowemu w opiekę cały Kościół i rodzaj ludzki.

Istnieją rozmaite formy czci Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Pierwszą z nich jest coroczna uroczystość, obchodzona w piątek po oktawie Bożego Ciała.

Czerwiec jest miesiącem Serca Jezusowego; szczególnym orędownikiem tej formy kultu był papież Leon XIII (+ 1903) i jego następcy.

Często spotyka się także wizerunki Serca Jezusowego: w postaci medalików, obrazków, obrazów ściennych, figur. Liczne są także świątynie poświęcone Sercu Jezusa - w samej Polsce jest ich ok. 400.

Wiele narodów i państw poświęciło się Sercu Pana Jezusa, m.in. Ekwador, Kolumbia, Belgia, Hiszpania, Francja, Meksyk, Polska. Istnieją też zakony pod nazwą Serca Jezusowego - m.in. sercanki, siostry Sacre Coeur, siostry urszulanki Serca Jezusa Konającego.

Istnieją także konkretne pobożne praktyki ku czci Serca Jezusowego.

Godzina święta wywodzi się od św. Małgorzaty Marii Alacoque. Pan Jezus wyraził życzenie, aby wierni w nocy z czwartku na pierwszy piątek miesiąca adorowali chociaż przez godzinę Najświętszy Sakrament dla uczczenia konania Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym. Praktykę tę przyswoiło sobie bardzo wiele parafii, odprawiając specjalne adoracje w godzinach wieczornych.

Pan Jezus dał także św. Marii Małgorzacie obietnicę, że kto przez dziewięć kolejnych pierwszych piątków przystąpi do Komunii świętej i ofiaruje ją jako wynagrodzenie za grzechy własne i rodzaju ludzkiego, temu Boże Serce zapewni miłosierdzie w chwili zgonu, że nie umrze bez Jego łaski. Kościół wprowadził nie zaaprobował urzędowo tej obietnicy, pozwala jednak ufać, że zostanie ona wypełniona. Praktyka ta przyczyniła się do spopularyzowania zwyczaju częstej Komunii świętej.

Pierwsze litanie do Najświętszego Serca Jezusowego powstały w XVII wieku. Obecna pochodzi z wieku XIX. Jej początek miał miejsce w klasztorze francuskich wizytek. Zatwierdził ją do odmawiania publicznego papież Leon XIII 2 kwietnia 1889 roku. On też dołączył do litanii akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Papież Pius XI dodał akt wynagrodzenia Sercu Jezusowemu, który nakazał odmawiać co roku w uroczystość Serca Jezusowego.

KTG

PAPIEŻ FRANCISZEK

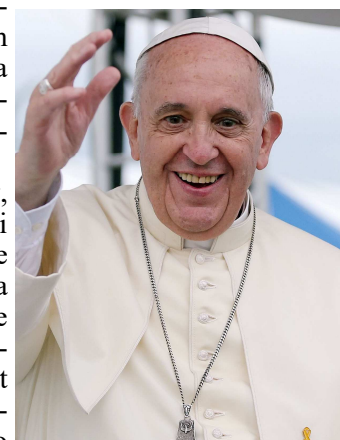
Duchu Święty uczyn nas misjonarzami twego pocieszenia

„Kościół nie jest ludzką organizacją, ale świątynią Ducha Świętego. Jezus przyniósł na ziemię ogień Ducha. Kościół jest reformowany poprzez namaszczenie łaski, moc modlitwy, radość w misji oraz rozbrajające piękno ubóstwa” – powiedział Papież podczas homilii w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Franciszek nazwał go darem ostatcznym, darem nad darami. Jezus mówiąc o nim używa tajemniczego słowa Paraklet, które można przetłumaczyć jako: Pocieszyciel i obrońca.

Ojciec Święty stwierdził, że to Duch Święty przynosi z nieba pocieszenie, które przenika wprost do serca człowieka. On sprawia, że czujemy się miłowani takimi, jakimi jesteśmy. Jest objawieniem czułości Boga, zstępuje do naszego wnętrza jako Duch, działa w naszym duchu. Nawiedza serce w tym, co wewnętrzne jako „najmilszy z gości”. Duch Święty przenika mroki naszej samotności, kiedy pogrążeni w rozmaitych przeciwnościach nie potrafimy znaleźć drogi wyjścia. On nas podnosi i pragnie byśmy jak pierwsi uczniowie Jezusa zostali wewnętrznie pocieszeni i wypełniali świat pocieszeniem.

Papież – dzisiaj jest czas Parakleta

„My także jesteśmy wezwani do dawania świadectwa w Duchu Świętym, do stawiania się parakletami, tzn. pocieszycielami. Tak, Duch Święty prosi nas, abyśmy ucieleśniali Jego pocieszenie. W jaki sposób możemy to czynić? Nie poprzez wielkie przemówienia, ale przez modlitwę i bliskość. Pamiętajmy,



że bliskość, współczucie i czułość są stylem Boga, zawsze. Paraklet mówi Kościołowi, że dziś jest czas pocieszenia – podkreślił Papież. – Jest to bardziej czas radosnego głoszenia Ewangelii niż walki z pogaństwem. Jest to czas, aby nieść radość Zmartwychwstałego, a nie narzekać na dramat sekularyzacji. Jest to czas, aby wypełnić świat miłością, nie poślubiając światowości. Jest to czas, w którym trzeba dawać świadectwo miłosierdzia, bardziej niż wpajania zasad i norm. To jest czas Parakleta! To jest czas wolności serca, w Duchu Świętym.“

Ojciec Święty zwrócił uwagę, że Duch Święty jest również obrońcą. Chroni nas przed fałszem zła, inspirując nasze myśli i uczucia. Czyni to delikatnie, nie zmuszając nas: proponuje, ale nie narzuca niczego siłą. Podsuwa trzy ważne rady pozwalające przeciwstawić się pokusom, które są dzisiaj dość rozpowszechnione. Pierwsze wskazanie, którego udziela to życie teraźniejszością. Nie ma dla nas lepszego czasu: teraz przeżywamy wyjątkowy i niepowtarzalny moment, aby pełnić dobro oraz czynić życie darem. Paraklet zwraca również uwagę na dążenie do całości. Duch Święty nie kształtuje zamkniętych jednostek, ale tworzy Kościół w wielorakiej różnorodności charyzmatów. On pobudza do jedności, zgody, harmonii i różnorodności. Łączy części tego samego ciała, będące między sobą braćmi i siostrami. Trzecia rada, której udziela Paraklet to postawienie Boga przed swoim „ja”, ponad wszystkim. (...)

za: Krzysztof Oldakowski SJ – Watykan / <https://www.vaticannews.va/pl/>